

# Hanna Banaszak, Po karnawale

Po karnawale kwiaty zdeptane  
Witają świt boleśnie  
Po karnawale trzeba oszaleć  
Brzask nadszedł znów zbyt wcześnie  
Róża czerwona róża szalona  
Piekła szkarłatne ciepło  
Leży zdeptana jak stara rana  
Barwa jej jest krwią skrzepłą  
Po karnawale gromady kalek  
Sprzątają kwiaty z ulic  
Po karnawale budzą się żale  
Tak trudno je utulić  
Nocy szaleństwo nocy przekleństwo  
Różyczki szare płątki  
Oczy tak bolą umarły kolor  
Asfalt jest szary gładki  
Po karnawale kwiaty zdeptane  
Zwykłym się stają śmieciem  
Po karnawale trzeba oszaleć  
I żyć trzeba przecież  
Róża w obłoku róża w rynsztoku  
Jest taką samą różą  
Łzą słoną w oku nie wróci spokój  
Wiem o tym chcę zbyt dużo.